

# Targosz, Karolina

---

## Relacje Józefa Delmedigo z Polską (na marginesie rozprawy G. Altera. Dwa renesanści astronomowe)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 419-430

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karolina Targosz

## RELACJE JÓZEFA DELMEDIGO Z POLSKĄ

(na marginesie rozprawy G. Altera: Dwa renesančni astronomove)

W *Rozprawach Czechosłowackiej Akademii Nauk* ukazała się praca Jerzego Altera<sup>1</sup>, która przynosi zarys biografii, rozbiór i ocenę ważniejszych dzieł dwóch uczonych: Dawida Gansa (1541—1613) i Józefa Delmedigo (1591—1655). Objęcie tych dwóch ciekawych, a dotąd mało znanych postaci ramami jednej rozprawy tłumaczy się tym, że byli oni obydwaj uczonymi żydowskimi o zainteresowaniach idących w kierunku nauk przyrodniczych, zwłaszcza astronomii<sup>2</sup>.

Szczególnym motywem, który skłonił uczonego czeskiego do podjęcia tematu, jest fakt, że obydwaj żydowscy astronomowie związani są z Pragą zarówno latami pobytu w tym mieście, jak i miejscem, gdzie zostali pochowani, gdyż ich pomniki nagrobne, pokryte wierszami hebrajskich napisów, znajdują się do dzisiaj na cmentarzu praskiego getta.

W ten sposób zakrojona praca pozwoliła jej autorowi przedstawić na przykładzie dwóch wybranych uczonych, których daty urodzin dzieli równe pięćdziesiąt lat, drogę, jaką przeszło na przelomie XVI i XVII w. wykluwające się przyrodoznawstwo, od tradycyjnych doktryn, które reprezentował jeszcze D. Gans, do wiedzy opartej na eksperymencie, narastającej w epoce wzmoczonych odkryć i wynalazków, do której należał już J. Delmedigo. Uwypuklenie tego ogólniejszego procesu, którego małe zaledwie wycinki stanowi działalność naukowa D. Gansa i J. Delmedigo, jak również nakreślenie sytuacji w nauce europejskiej w epokach poprzedza-

<sup>1</sup> G. Alter, *Two Renaissance Astronomers (Dva renesančni astronomove) David Gans, Joseph Delmedigo*, „Rozprawy Československé Akademie Věd”, Řada matematických a přírodních věd, Ročník 68: 1958, Sešit 11; s. 77, tabl. 15.

<sup>2</sup> Dotycząca ich bibliografia jest bardzo skąpa; poza artykułami encyklopedycznymi (Jüdisches Lexicon, Berlin 1927; Encyclopedia Judaica, Berlin 1928; The Universal Jewish Encyclopedia, New York 1948) należą tu już stare monografie: M. Grünwald, *David Gans*, „Die Laubhütte“, Regensburg 1887; tenże, *David Gans*, „Mitt. d. Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen“, 1889; A. Geiger, *Melo Chofnaim... Biographie Josef Salomo del Medico's*, Berlin 1840. Ta ostatnia przynosi do pobytu J. Delmedigo w Polsce większą ilość szczegółów, niż bardziej pod tym względem zwięzła praca G. Altera.

jących ich życie i współczesnej im, zaznaczenie styczności z określonymi prądami umysłowymi, wśród nich i żydowskimi, zadecydowało o nadaniu pracy G. Altera ogólniejszego wydźwięku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności los zetknął zarówno D. Gansa jak i J. Delmedigo w ich długich wędrówkach po świecie także i z Polską.

Wśród nielicznych znanych faktów z biografii D. Gansa wymienia Alter fakt jego pobytu na studiach w akademii talmudycznej w Krakowie, dokąd przybył z rodzinnego Frankfurtu nad Menem<sup>3</sup>. Od tej strony postać D. Gansa jest znana w literaturze polskiej. Wspomina o nim M. Bałaban<sup>4</sup> jako o uczniu krakowskiego rabina Mojżesza Isserlesa, pod którego wpływem zainteresowania D. Gansa rozwinęły się nie tylko w kierunku matematyki i astronomii, lecz również historii. Ich owocem stała się *Kronika Świata (Cemach David)*, w której znalazły miejsce liczne ustępy poświęcone dziejom Polski i sentyment autora do kraju młodzińskich studiów<sup>5</sup>.

W ustawicznej wędrówce życiowej zetknął się z Polską również i J. Delmedigo, przemierzając ziemie Rzeczypospolitej z południa na północ. Urodzony w Kandii, na Krecie, w rodzinie o starych tradycjach naukowych<sup>6</sup>, w latach 1606—1613 kształcił się w Padwie. Znalazszy profesora w Galileuszu, zwrócił się ze szczególnym upodobaniem do astronomii i matematyki. Studia w tych dziedzinach stały się treścią jego życia, choć materialnych podstaw bytu dostarczał mu zawód lekarza. Wyrastając ponad otoczenie swych współwyznawców wiedzą i rozległością horyzontów, opuścił Kretę, wiodąc odtąd życie tułacza. Poprzez Egipt, Konstantynopol, Mołdawię (gdzie przebywał wszędzie w kręgu ludzi uczonych, brał udział w dysputach i kolekcjonował księgi, których zawsze był żądny) przybył do Polski, by po paru latach pobytu ruszyć z Inflant dalej na zachód: do Hamburga, Glückstadtu, Amsterdamu, Frankfurtu nad Menem, wreszcie do Pragi.

J. Delmedigo nie był postacią przełomową w nauce na miarę wielkich odkrywców. Niemniej podzielał śmiało poglądy czołowych, współczesnych

<sup>3</sup> G. Alter, op. cit., s. 14.

<sup>4</sup> M. Bałaban, *Umysłowość i moralność Żydostwa polskiego w XVI wieku, Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 623—4.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 624.

<sup>6</sup> Jednym z jego przodków był głośny hebraista Elijah, profesor padewski z początku XVI w., który znalazł ucznia i protektora w Pico della Mirandola (Zob. A. Geiger, op. cit., s. XXIV). Tradycje te przetrwały w rodzinie Delmedigo istniejącej do dzisiaj. Na przełomie XVIII i XIX w. Józef del Medico był profesorem chirurgii w Rzymie, a praca jego *Anatomia dla użytku malarzów i rzeźbiarzy...*, przełożona z włoskiego na język polski przez Wojciecha Gersona i wydana w Warszawie w 1877 r., stanowi jeszcze jeden przyczynek do związku tej rodziny z Polską. Obecnie żyje również prof. H. E. Del Medico w Paryżu, na którego opinię powołuje się Alter stwierdzając weneckie pochodzenie rodziny, G. Alter, op. cit., s. 45.

sobie uczonych. Nie obce mu były przekonania Giordana Bruna i Galileusza o wielkości systemów słonecznych<sup>7</sup>, wraz z Keplerem umiał już krytycznie spojrzeć na założenia systemu kopernikańskiego<sup>8</sup>, który sam w sobie był ciągle przedmiotem zaciętej walki. Umiał jednocześnie wykoryzować nowe środki, które dawała do ręki uczonemu postępująca naprzód wynalazczość — posługiwał się świeżą zdobyczą matematyki, logarytmami; powoływał się na własne obserwacje astronomiczne dokonywane okiem uzbrojonym w teleskop Galileusza. Zajmował zawsze aktywną postawę badacza; jego własne obliczenia pozwalały mu poprawiać dotychczasowe wyniki innych uczonych<sup>9</sup>. Śmiałe swe poglądy, reprezentujące ówczesny stan odkrywczej wiedzy, zawarł w dziele *Scepher Elim*, wydanym po hebrajsku w Amsterdamie w 1629 r. Głoszenie ich nie wywołało wśród żydostwa oddźwięku ani reakcji<sup>10</sup>. Istniała natomiast inna dziedzina, w której J. Delmedigo zmuszony był ukrywać swe rzeczywiste poglądy; była nią kabalistyka, bliska jego współwyznawcom. W jej obronie napisał on osobny traktat, choć (jak wynika z innych jego wypowiedzi) zapatrywał się na nią krytycznie<sup>11</sup>. Ta smutna konieczność maskowania swoich prawdziwych przekonań splata ściśle los J. Delmedigo z losem współczesnych mu nieżydowskich uczonych, którzy właśnie w dziedzinie astronomii nie zawsze mieli możliwość swobodnego ich wypowiedzania.

Pobyt J. Delmedigo w Polsce trudny jest do ustalenia w ścisłych ramach chronologicznych. Również na miejsca jego pobytu rzuca światło zaledwie kilka fragmentarycznych wzmianek. A. Geiger wyznacza jego przybycie do Polski najpóźniej na początek roku 1620<sup>12</sup>. Ponieważ jednak przyjętą przez A. Geigera<sup>13</sup> datę opuszczenia Krety przez J. Delmedigo (1616 r.) przesunął G. Alter na rok 1619<sup>14</sup>, należy może przyjąć, że

<sup>7</sup> G. Alter, op. cit., s. 59.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>10</sup> Fakt ten tłumaczy Alter brakiem egzekutywy i małą spoistością hierarchii duchowieństwa żydowskiego, jak również dużą swobodą w interpretacji Pisma św. wśród Żydów, G. Alter, ibidem, s. 68.

<sup>11</sup> G. Alter, op. cit., s. 49—50.

<sup>12</sup> A. Geiger, op. cit., s. XXXIV.

<sup>13</sup> Ibidem, s. XXX.

<sup>14</sup> G. Alter, op. cit., s. 48. Przesunięcia tego dokonał autor na podstawie wzmianek chronologicznych zawartych w liście Delmedigo do Zeraha ben Nathan z Trok, korygując dawne konstrukcje chronologiczne Geigera opierające się na innej, pośredniej wskazówce z dzieła *Elim*, która (jak wykazuje G. Alter) kryje w sobie błąd drukarski. W związku z tym uległy przesunięciu w granicach trzech lat daty późniejsze, co utrudnia ustalenie lat pobytu Delmedigo w Polsce. Między Geigerem a Alterem zachodzą jeszcze dalsze rozbieżności, trudne do rozstrzygnięcia, a ważne dla wyznaczenia polskiego *itinerarium* Delmedigo: wymieniając trzy listy Zeraha ben Nathan z Trok do Delmedigo, G. Alter zaznacza, że są one wszystkie niedatowane (G. Alter, op. cit., s. 53—4) — podczas gdy Geiger datuje (bez bliższego

nastąpiło ono nieco później. Pierwszą datą stwierdzającą pobyt J. Delmedigo w Polsce jest dopiero czerwiec 1621 r. List, który ją zawiera, przynosi zarazem drugą ważną wiadomość — Lublin jako miejsce pobytu<sup>15</sup>. Fakt ten, widocznie nie znany M. Bałabanowi, nie został uwzględniony w jego pracy poświęconej gminie żydowskiej w Lublinie<sup>16</sup>. Z wypadków następnych lat wiadomo o pobycie J. Delmedigo na Litwie i w Wilnie w 1624 r.<sup>17</sup>. W roku 1626, jak ustalił w swej pracy G. Alter, był już J. Delmedigo w Inflantach, skąd miał wyruszyć do Niemiec<sup>18</sup>.

Środki do życia czerpał w czasie swej wędrówki praktykując jako lekarz: w tym charakterze wszedł nawet w służbę u Radziwiłłów<sup>19</sup>. Prowadzony przez niego wówczas tryb życia znany z osobistych jego wyznań. Zawarte są one w jednym z jego dzieł, które cytuje zarówno A. Geiger<sup>20</sup>, jak G. Alter<sup>21</sup>. Lata pobytu „na Rusi”<sup>22</sup>, w Polsce i na Litwie“ określa J. Delmedigo jako ustawiczną wędrówkę lekarza z miejsca na miejsce, po dworach szlacheckich i książęcych. Wspomina długie godziny jazdy wozem przez lasy, kiedy nie mając z kim rozmawiać, oddawał się niczym nie zakłóconym rozmyśleniom. Wyrastał z nich niejeden pomysł, notowany w czasie postoju w gospodzie, konfrontowany później z wiadomościami w księgach.

Jakkolwiek w swoich wspomnieniach uskarża się J. Delmedigo na samotność i brak kontaktu z ludźmi, z którymi by go łączył równy poziom wiedzy, wspólne zainteresowania i tematy rozmów, to jednak skargi te

---

uzasadnienia) pierwszy z nich na maj 1620 r. (A. Geiger, op. cit., s. XXXV), kiedy według jego chronologii Delmedigo znajdował się już w Polsce. Jeżeli list ten pochodzi rzeczywiście z tego czasu, a Delmedigo nie był jeszcze w Polsce, należałoby przyjąć, że list był wysłany poza granice Polski, może np. do Mołdawii; jeśliżby zaś datowanie Geigera było nieuzasadnione, należałoby przyjąć, że list pochodzi z późniejszego okresu, gdy sława Delmedigo, przebywającego w Polsce lub na Litwie, dotarła do Zeraha ben Nathan z Trok. Rozstrzygnięcie tej kwestii mogłaby przynieść analiza hebrajskiego tekstu listu zawartego w dziele *Elim*.

<sup>15</sup> A. Geiger, op. cit., s. XXVIII.

<sup>16</sup> M. Bałaban, *Die Judenstadt von Lublin*, Berlin 1919.

<sup>17</sup> A. Geiger, op. cit., s. XXXVIII; G. Alter, op. cit., s. 50.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 48, 50.

<sup>19</sup> Trudno ustalić, na dworze którego z ówczesnych Radziwiłłów mógł Delmedigo bawić. Wchodzić tu mogą w grę zarówno przedstawiciele linii kalwińskiej (Krzysztof, hetman wielki lit., kasztelan i wojewoda wil., Janusz, ks. na Birzach i Dubinkach), jak i katolickiej — kanclerz wielki lit. Albrecht Stanisław, synowie Miłkołaja Krzysztofa Sierotki: Jan Jerzy, kasztelan trocki, Albrecht Władysław, kasztelan wil., Zygmunt Karol, krajczy lit. i może wreszcie Jan Wojciech, ordynat klecki.

<sup>20</sup> A. Geiger, op. cit., s. XXXIV, przypis 4 — wyjątek z dzieła *Tha' alumoth Chochmah*.

<sup>21</sup> G. Alter, op. cit., s. 50.

<sup>22</sup> U Geigera „Russland”, u Altera „Russia”, co należy chyba rozumieć jako Ruś, czyli województwo ruskie, wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej.

nie wydają się w pełni uzasadnione. Bo choć J. Delmedigo odniósł się krytycznie do środowisk żydowskich w Polsce, piętnując zawężenie swych współwyznawców do problemów talmudycznych i kazuistycznych, ubieganie się o rentowne stanowiska, wewnętrzny rozłam i właśnie<sup>23</sup>, to niemniej spotkał na swej drodze ludzi żądnych wiedzy i szerszego spojrzenia na świat, garnących się do niego jako do sławnego lekarza i uczonego. Jedni z nich, jak Mosze ben Meir Metz, weszli z nim w kontakt osobisty, inni zwracali się listownie z prośbą o wyjaśnienie nagromadzonych problemów i kwestii, jak Zerah ben Nathan z Trok, gdzie od czasów Izaaka z Trok istniało ważne ognisko kulturalne karaimów<sup>24</sup>. Na pytania Zeraha ben Nathana odpowiedział Delmedigo już z Inflant listem o ciekawej formie<sup>25</sup>. Jest to rodzaj bibliografii rozumowanej, pomagającej w przedzieraniu się przez literaturę, w omijaniu balastu rzeczy mniej ważnych, w dotarciu do spraw istotnych, naprowadzających na rozwiązanie problemów. Tak pojęte wywiązanie się z obowiązku względem przyjaciela dociekającego prawdy, zrozumienie konieczności ekonomiki czasu w badaniach, krytycyzm w stosunku do istniejącej literatury, rzucają znamienne światło na typ umysłowości J. Delmedigo.

Jego pobyt w Polsce przyniósł mu jednak nie tylko zadzierżgnięcie kontaktów z przedstawicielami światlejszych kręgów żydostwa. O przełamaniu barier różnic religii i rasy w imię wspólnej pasji naukowej świadczy korespondencja nawiązana między J. Delmedigo a Janem Brożkiem<sup>26</sup>. Dowodzą tego dwa listy, jedyne zachowane z obfitszej może korespondencji obydwu uczonych: jeden J. Brożka do J. Delmedigo z dnia 24

<sup>23</sup> A. Geiger, op. cit., s. 59—61.

<sup>24</sup> O wybitnej postaci Izaaka z Trok (1525—1586), autora *Hizzuq Emunah*, apologetycznego dzieła wiary żydowskiej, skierowanego przeciw wyznaniom chrześcijańskim, pisał niedawno M. Wajsbłum. *Izaak of Troki and Christian controversy in the XVIth century*, „The Journal of Jewish Studies” 1952 No. 2, s. 62—77. W Trokach, mozaice różnych narodowości i wyznań, Żydzi brali wybitny udział w wymianie poglądów religijnych, prowadzonej w atmosferze swobodnej, dalekiej od nietolerancji i ekskluzywności. Zerah ben Nathan był uczniem Józefa Malinowskiego, z kolei ucznia sławnego Izaaka. O korespondencji Zeraha ben Nathana z J. Delmedigo wspomina przykładowo Wajsbłum na s. 67 wykazując, że uczeni karaimscy sięgali nieraz do literatury i wiedzy rabbanitów w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące ich problemy.

<sup>25</sup> List ten po raz pierwszy został w całości opublikowany przez Geigera po hebrajsku i w tłumaczeniu niemieckim wraz z biografią Delmedigo w wielokrotnie cytowanym *Melo Chofnajim*. Geiger wspomina, że częściowo list ten publikował już I. L. Mises we Lwowie w *Kinath Cmeth*, A. Geiger, op. cit., s. V, XLVIII—IX.

<sup>26</sup> W związku z tym zajął się postacią Delmedigo H. Barycz we wstępie do *Wyboru Pism Jana Brożka*, Warszawa 1956 T. 1, s. 74, 76. O Delmedigo wspomniana również J. Dianni we wstępie do drugiego tomu tegoż *Wyboru* (s. 32), a w starszej literaturze J. N. Franke, *Jan Brożek*, Kraków 1884, s. 90.

listopada 1630 r., drugi od J. Delmedigo do J. Brożka otrzymany przez niego 16 czerwca 1631 r.<sup>27</sup>

Pierwszy z nich jest własnoręcznym odpisem J. Brożka, umieszczonym na dwóch wolnych kartach drukowanego po łacinie prospektu dzieła J. Delmedigo *Scepher Elim*, wydanego w Amsterdamie w 1629 r.<sup>28</sup> Brożek potwierdza w nim otrzymanie dwóch ulotek (*chartulae*), jednej z obrazem (*imago*)<sup>29</sup>, drugiej ze spisem treści (*titulus libri*) dzieła *Elim*, ze skromnością odmawiając uzasadnienia pochlebnej dla siebie dedykacji, jaką Delmedigo umieścił odręcznie na ulotce z prospektem. Wstęp ten rzuca światło na inicjatywę podjętą przez J. Delmedigo dla podtrzymania kontaktu w formie informowania kolegi-uczonego o własnych przedsięwzięciach naukowych, w tym wypadku o wydrukowaniu wspomnianego dzieła. Treść jego (podana w prospekcie) rzeczywiście zainteresowała Brożka<sup>30</sup>; donosi on, że otrzymał również i samo dzieło od niejakiego pana Sebastiana<sup>31</sup>, lecz wyraża żal z powodu niedostępności książki wydanej w nieznanym sobie hebrajszczyźnie. Żałuje szczególnie, że nie może wglądać w omawiane tam „zawile kwestie z Diofanta“, widocznie specjalnie go interesujące<sup>32</sup>. Skoro więc zapoznanie się z książką

<sup>27</sup> Listy te zostały objęte *Wyborem Pism*, op. cit., T. 1, s. 485—487 i 490—494. Oryginały ich znajdują się w Bibl. Jag., pierwszy z nich obecnie w oddziale autografów, drugi w rękopisie nr 1141.

<sup>28</sup> Jest to zbiór różnych traktatów nawiązujących do problemów postawionych przez Zeraha ben Nathan z Trok.

<sup>29</sup> Broszura z obrazem była to, jak domyśla się H. Barycz, op. cit., s. 620, odbitka z miedziorytu W. Delffa z portretu Delmedigo pędzla W. C. Duystera, wykonanego w 1628 r., zamieszczona w dziele *Elim* na karcie 137, widocznie rozsyłana przyjaciółom w formie pojedynczych egzemplarzy. Spis treści czyli prospekt całego dzieła został z drobnymi skrótami przytoczony w *Wyborze Pism*, op. cit., T. 1, s. 621.

<sup>30</sup> Z właściwą sobie skrupulatnością poprawił Brożek w prospekcie „salebrosa” (*alchemia*) na „*sabulosa*”.

<sup>31</sup> Najprawdopodobniej był to ów księgarz, o którym Brożek zanotował w swym dzienniku pod datą 9.VII.1631 „Sebastian księgarz rozstał się ze światem. Niech żyje w Bogu uczony młodzian”, *Wybór pism*, op. cit., T. 1, s. 417.

<sup>32</sup> Zdanie: „*Illa, quae ad perplexiores Diophanteas questiones pertinent, libenter inspicerem*” zostało oddane w tłumaczeniu polskim: „W to, co odnosi się do owych dość zawikłanych kwestii z Diofentesa, chętnie wglądnę” (*Wybór pism*, op. cit., T. 1, s. 486), podczas gdy powinno być rozumiane: „W to, co dotyczy owych dość zawikłanych kwestii z Diofanta, chętnie bym wglądnął”. Przez *coniunctivus imperfecti* wyraża tu Brożek niemożliwe do spełnienia życzenie zaznajomienia się z zagadnieniem zawartym w *Elim*, o którym wiedział z prospektu, gdzie w spisie treści czytamy: „*perplexioresque Diophanteae questiones enodantur*”. Podane w *Wyborze Pism* tłumaczenie sugerowałoby obietnicę zajęcia się pewnym zagadnieniem nie związanym z *Elim*, o którym Delmedigo wspomina w swoim liście.

musiało się dla J. Brożka ograniczyć do przejrzenia rycin<sup>33</sup>, wstrzymuje się on od jej oceny, zajmując ostrożną postawę badacza, który bez bezpośredniej znajomości rzeczy nie czuje się uprawniony do jej sądzenia. Zachęca jedynie swego korespondenta, by udostępnił swe dzieło szerszemu światu nauki wydając je po łacinie. Wspomina o nagromadzonych wynikach swoich własnych studiów, lecz nie zdradza chęci szybkiego ich publikowania<sup>34</sup>.

W dalszym toku listu porusza zagadnienie prymatu myśli greckiej w dziedzinie matematyki w stosunku do roszczeń nauki chińskiej. Ten egzotyczny temat podyktowała Brożkowi może jakaś wcześniejsza już dyskusja, jeszcze z okresu bezpośredniego zetknięcia się z J. Delmedigo, a może aktualność problemu w ówczesnym naukowym świecie europejskim, którego horyzonty rozszerzone gwałtownie narastającymi odkryciami geograficznymi doprowadziły do zetknięcia się z innymi kręgami kulturowymi. W ciekawej tej dygresji Brożek podjął obronę pierwszeństwa i wyższości matematyki greckiej na drodze analogii: rozpatrując tak ważny element kultury, jakim jest alfabet, ocenia genialność odkrycia alfabetu głoskowego i — porównując go z pismem chińskim — przyznaje pierwszeństwo Żydom, Grekom i Rzymianom. Tym wywodem daje Brożek świadectwo swej wiedzy lingwistycznej; jak również zdradza charakter swej umysłowości przede wszystkim matematyka oceniającego w nauce sprowadzalność wielości rzeczy (*res prope infinitae*) do ich podstaw (*summa capita*) i systematyka dążącego do jasności i prostoty wiedzy. Powołanie się na końcu ekskursu na Arystotelesa ukazuje Brożka jako uczonego epoki przejściowej, który dąży do własnej, racjonalnej argumentacji, lecz który jednocześnie nie może się wyzwolić od powagi autorytetu. W zakończeniu, korzystając z pobytu J. Delmedigo we Frankfurcie nad Menem, prosi Brożek o pośrednictwo w nabyciu pożądanych książek<sup>35</sup> i przekazanie pozdrowień matematykowi frankfurckiemu Hartmanowi Beyerowi, a także o dalszą przyjaźń dla siebie.

W liście niedatowanym, otrzymanym przez Brożka dnia 16 czerwca 1631 r., donosi Delmedigo o rozesłaniu jakiegoś Brożkowego problemu matematycznego wielu najsławniejszym matematykom Europy, a wylicza

<sup>33</sup> Egzemplarz dzieła *Elim*, odziedziczony przez Bibliotekę Jagiellońską wraz z resztą księgozbioru Brożka, nosi dziś sygnaturę 186761 II. Brożek opatrzył tylko łacińskimi tytułami (zaczepniętymi z prospektu i napisanymi czerwonym atramentem) poszczególne części książki i dodał notatkę na marginesie przy jednej z figur.

<sup>34</sup> Najbliższa praca Brożka o treści naukowej (*De numeris perfectis disceptatio*) ukazała się drukiem dopiero w 1637 r.

<sup>35</sup> Wśród dzieł F. Viety i A. van Roomana znajdujących się w Bibl. Jag., choć prawie wszystkie noszą podpis i marginalia Brożka, żadne nie posiada jednak notatki o otrzymaniu go od Delmedigo.



tak długi ich szereg<sup>36</sup>, że akcja jego — postawienia wybitnych matematyków różnych narodowości wobec problemu uczonego polskiego — nabiera niemal propagandowego zabarwienia. Fakt, że żaden z nich nie potrafił go rozwiązać, jest dla Delmedigo okazją do sławienia talentu Brożka i do ubolewania z powodu opuszczenia Polski, które pozbawiło go kontaktu z nim. Informuje przyjaciela, że w okresie swego pięcioletniego pobytu w Belgii<sup>37</sup> nie miał sposobności spotkania nikogo z Polski, dopiero szczęśliwy zbieg okoliczności zetknął go niedawno z pacjentem Niemcem, rycerzem a zarazem uczonym, znajomym Brożka i mógł zaczerpnąć upragnionych informacji o jego zdrowiu i pracach<sup>38</sup>. Wspomina wreszcie o wysłaniu w ubiegły jarmark frankfurcki prospektu do swego dzieła, które ostatnio wydał prosząc przez oddawcę o rozwiązanie zadania z Polydala. Nie wątpi, że Brożek rozwiązał je zgodnie z obietnicą zaraz po jego odjeździe i ubolewa nad niedbalstwem Żyda-pośrednika, któremu przypisuje winę niedoręczenia. Prosi o wiadomości o naukowych poczynaniach Brożka, ponawia prośbę o rozwiązanie, przesyła pozdrowienia i wyrazy uznania, w końcowym zaś dopisku ofiarowuje pomoc w sprowadzeniu książek z Italii lub innego kraju.

Kontekst treściowy obydwóch listów pozwala wnioskować o prawdopodobnym ich rozminięciu się po drodze<sup>39</sup>. Wzmianki w obu listach

<sup>36</sup> Delmedigo wymienia tu: W. Snelliusa, Sybranda z Amsterdamu, M. Mullera, F. Landsberga, A. Girarda, J. Brygiusa, J. Faulhabera, J. Keplera, Metiusa, Goliusa.

<sup>37</sup> Zwrot „quinqueniū in Belgis moratus sum“ przemawiałby przeciwko uzasadnionej skądinąd „wydłużonej chronologii” G. Altera (Zobacz przypis 14), który stwierdził pobyt Delmedigo w Inflantach jeszcze w 1626 r., wobec udokumentowanego listem Brożka pobytu Delmedigo we Frankfurcie już w 1630 r.

<sup>38</sup> Owym Niemcem mógł być jakiś kolega Brożka ze studiów padewskich, nadal z nim pozostający w kontakcie. Przewlekająca się wojna trzydziestoletnia musiała skłonić go do podjęcia wojennego rzemiosła. Ze znanych Brożkowi w Padwie Niemców wiadomo o Melchiorze Gesnerze i Janie Wernherze Nothaffcie de Wernberg, J. N. Franke, op. cit., s. 90; H. Barycz, op. cit., s. 74.

<sup>39</sup> Potwierdzenie tego wniosku dają też obliczenia chronologiczne. Delmedigo wspomina w swym liście, że prospekt z dedykacją wysłał w ostatni jarmark (*preteritis ... nundinis*). List ten otrzymał Brożek 16 czerwca 1631 r., więc Delmedigo miał zapewne na myśli jesienny jarmark z 1630 r., o czym świadczy również data listu Brożka, w którym donosi o otrzymaniu prospektu 24.XI.1630. Ponieważ jesienne jarmarki we Frankfurcie rozpoczynały się w drugą środę przed 8 września i trwały przez trzy tygodnie, zatem w roku 1630 czasokres ten przypadał od 28 sierpnia do 8 września. W okresie tych trzech tygodni Delmedigo wysłał prospekt. Przyjmując, że Brożek nie zwlekał z odpowiedzią, prospekt ten został mu doręczony w przeciągu około dwa i pół miesiąca. Gdyby okres doręczenia listu Brożka do Delmedigo był mniej więcej ten sam, to Delmedigo otrzymałby go przed połową lutego. Podtrzymując założenie dwa i pół miesięcznej drogi listów, list Delmedigo do Brożka, otrzymany 16 czerwca 1631 r. mógł być napisany na początku kwietnia lub z końcem marca 1631 r. Między rekonstruowanymi datami otrzymania listu od

świadczą o środkach ich wymiany: następowała ona za pośrednictwem Żydów-kupców<sup>40</sup>. Droga ich z Nadrenii w niespokojnych, wojennych czasach musiała trwać długo. Toteż list datowany na koniec listopada 1630 r. dostał się do rąk Delmedigo prawdopodobnie później, niż on sam zwrócił się do Brożka listem doszłym do Krakowa w połowie 1631 r.

Treść obu listów pozwala na następujące uszeregowanie wypadków: Delmedigo, opuszczając Polskę, prosił Brożka o rozwiązanie problemu matematycznego z Polydedala, sam zabierając ze sobą zagadnienie Brożkowe, które w następnych latach rozsyłał różnym sławnym matematykom. W czasie tych paru lat stracił kontakt z Brożkiem, nie mogąc znaleźć pośrednika w osobie jakiegoś Żyda-kupca, udającego się do Polski i nie napotykając na nikogo, kto by pozostawał z Brożkiem w kontaktach. Dopiero po przeniesieniu się do Frankfurtu przypadek zetknął go z Niemcem-rycerzem. Przy pierwszej nadarzącej się w czasie jarmarku okazji wysłał prospekt swego dzieła z dedykacją. Przez Żyda-pośrednika prosił o przesłanie rozwiązania z dawna obiecanego. Nie mogąc się go doczekać, napisał list, w którym opowiedział Brożkowi koleje swego życia, prosząc ponownie o rozwiązanie. W tym czasie musiał już być w drodze list Brożka w odpowiedzi na przesłany prospekt. Być może, rozwiązanie zadania dołączył Brożek osobno, choć — wobec braku mowy o nim w samym liście — należy raczej przyjąć, że Żyd-pośrednik zapomniał mu o tym przypomnieć i że Brożek wywiązał się z obietnicy później, po otrzymaniu naglącego listu od Delmedigo<sup>41</sup>.

Jak kształtowały się dalsze kontakty Delmedigo z Brożkiem — nie wiadomo. O tym, że się one jednak nie zerwały, świadczy zapiska Brożka z dnia 7 lipca 1632 r. wymieniająca Józefa del Medico<sup>42</sup>.

Pozostaje kwestia formy kontaktów Delmedigo z Brożkiem, wyprzedzających wymianę listów, które są zresztą ich jedynym świadectwem:

Brożka (połowa lutego 1631 r.) i napisania listu do niego przez Delmedigo (marzec—kwiecień 1631 r.) zachodzi zaledwie różnica półtora miesiąca, którą łatwo mogły zniwelować dłuższe okresy drogi obydwóch listów, niż przyjęte dwa i pół miesiąca, co przy tak dużej odległości i przy użyciu pośredników kupców, jest zupełnie możliwe. W ten sposób listy mogły się łatwo minąć w drodze.

<sup>40</sup> Na otrzymanym od Delmedigo liście dopisał Brożek obok daty: „Przez Jakuba, Rzezuchowego zięcia”. Być może, że ten Żyd jest identyczny z Jakubem Kosnińkiewiczem, wspomnianym w dzienniku Brożka pod datą 7 grudnia 1630 r.: „Pożyczyłem trzy dukaty węgierskie. Jakub Kosnińkiel m. p.” (*Wybór Pism*, op. cit., T. 1, s. 416). Jeżeli on był rzeczywiście pośrednikiem w wymianie listów, to fakt jego pobytu w Krakowie jeszcze z początkiem grudnia, a może i później, tłumaczyłby opóźnienie w doręczeniu listu Delmedigowi.

<sup>41</sup> W liście od Delmedigo Brożek podkreślił czerwonym atramentem parę linijek zniszczonych w oryginale a zawierających zapewne ponowne wyłączenie problemu, o który chodziło Delmedigowi.

<sup>42</sup> Zapiska ta znajduje się na pierwszej karcie rękopisu Bibl. Jag. nr 2363. Zwrócił na nią uwagę J. N. Franke, op. cit., s. 90, powtórzyła J. Dianni, op. cit., s. 32.

czy obydwaj uczeni spotkali się osobiście, czy łączyła ich tylko nić korespondencji, jak na przykład najprawdopodobniej Delmedigo z Zerahem ben Nathan z Trok. Za pierwszym przypuszczeniem przemawiałyby następujące wzmianki w liście Delmedigo: żałuje on opuszczenia Polski z tego powodu, że tym samym utracił możliwość najprzyjemniejszej rozmowy z Brożkiem (*fructus quos ex iucundissima conversatione capere possem*)<sup>43</sup>, sławi te zalety charakteru Brożka, które najłatwiej mógł poznać, jeśli znał go osobiście (*humanitas, humilitas, mansuetudo*).

Trudne pozostaje bliższe określenie miejsca i czasu początków tej znajomości, lecz w każdym razie nie jest wykluczone, że sięgają one do padewskich studiów Brożka<sup>44</sup>. W podróż do Włoch wyruszył Brożek w maju 1620 r., a więc w czasie, gdy Delmedigo znajdował się w bliżej nieokreślonym miejscu swej wędrówki z Konstantynopola do Polski. Powrócił zaś Brożek do Krakowa dnia 13 lipca 1624 r.<sup>45</sup> W tym roku, jak wiemy, został stwierdzony pobyt Delmedigo w Wilnie. Jeżeli zatem Delmedigo i Brożek istotnie spotkali się osobiście, to drogi ich musiały się przeciąć w latach 1624—1625. Być może, że zetknęła ich wspólna pasja bibliofilska, tym bardziej, że wzmianka w liście Brożka o Sebastianie, od którego otrzymał dzieło *Elim*, sugerowałaby, że ten, najpewniej księgarz, wymieniony tylko po imieniu, był im obydwom znany<sup>46</sup>.

Mimo fragmentaryczności ich korespondencji, która pozwala na niepełne tylko odtworzenie ich kontaktów, stanowi ona cenny i wiele mówiący dokument o obopólnej wymianie zagadnień, o pomocy w nabywaniu trudno osiągalnych książek, o wzajemnych informacjach co do własnych prac, o pośrednictwie w związkach z szerszym światem, w stosunkach między tymi dwoma postaciami — profesorem-księdzem Polakiem i medykiem-astronomem Żydem, z których każdy widział w drugim przede wszystkim człowieka służącego nauce.

СВЯЗИ ИОЗЕФА ДЕЛЬМЕДИГО С ПОЛЬШЕЙ  
(К трактату Г. Альтера „Dva renesančni astronomove”)

В трудах Чехословацкой Академии наук в 1958 г. напечатан трактат Г. Альтера, посвященный двум астрономам: Давиду Гансу (1541—1613) и Иозефу Дельмедигу (1591—1655). Эти две интересные, но столь мало до сих пор известные личности освещаются в одной работе в связи с тем, что их объединяет, общее для обоих еврейское происхождение и увлечение астрономией, а также по-

<sup>43</sup> W tłumaczeniu polskim „*conversatio*“ zostało oddane jako „*obcowanie*“ *Wybór Pism*, op. cit., T. 1, s. 490.

<sup>44</sup> Jak przypuszczał J. N. Franke, op. cit., s. 90 i powtórzyła J. Dianni, op. cit., s. 32.

<sup>45</sup> *Wybór Pism*, op. cit., T. 1, s. 68, 412.

<sup>46</sup> Porównaj rozdział *Brożek a książka*, H. Barycz, op. cit., s. 105—112.

тому, что они в течение многих лет пребывали в Праге и даже похоронены в одном месте.

По странному стечению обстоятельств, как Давид Ганс, так и Дельмедиго во время своих продолжительных поездок в зарубежные страны посетили также Польшу.

Ганс приехал в Краков из Франкфурта-на-Майне, чтобы изучать тальмуд в специальной школе. В своем труде „Semach David” он коснулся также истории Польши.

Дельмедиго, родившийся на о-ве Крите, принадлежал к семье отличавшейся древними научными традициями. Он был учеником Галилея, представителем новейших для того времени теорий по астрономии, очень много путешествовал, в частности, побывал также в Польше в 1620—1626 гг. Сначала он остановился в Люблине, а потом переехал на Литву. Во время своего пребывания в Польше Дельмедиго работал врачом, некоторое время он даже служил у одного из князей Радзивиллов. Находясь в Польше он установил ряд научных связей не только с представителями более просвещенных еврейских кругов, в том числе с Моше бен Мейром Метцом, Зарахом бен Натаном из Трок и другими, но также с профессором Краковского университета Яном Брожеком. О контактах между Дельмедиго и Брожеком свидетельствуют два письма, сохранившиеся от их переписки, которая, следует полагать, была более обширной. Одно письмо от 24 ноября 1630 г. принадлежало Брожеку, а второе, полученное Брожеком 16 июня 1630 г., было написано Дельмедиго во время его пребывания во Франкфурте-на-Майне. Хотя уцелевшие письма не дают возможности точно определить, когда и в каких обстоятельствах состоялось знакомство обоих ученых, но тем не менее они бросают свет на прочность существовавшей между ними связи, которая, несомненно, была налажена во время пребывания Дельмедиго в Польше и которая сохранилась и тогда, когда он уже находился далеко за ее пределами. В этих письмах оба астронома сообщают друг другу о своей работе и достигнутых успехах, обмениваются трудными для решения задачами, посредничают в поддержании контактов с широким кругом европейских ученых, в приобретении редких научных трудов, затрагивают дискуссионные актуальные темы и другие вопросы.

Благодаря своему содержанию оба письма являются весьма интересным документом, рассказывающим о связях между этими двумя выдающимися личностями: профессором-священником, поляком и врачом-астрономом, евреем, из которых каждый видел в другом прежде всего человека беззаветно преданного науке.

#### RELATIONS OF JOSEPH DELMEDIGO WITH POLAND

(Apropos G. Alter's work: Two Renaissance Astronomers)

In the "Treatises of the Czechoslovakian Academy of Sciences" of 1958 we find a paper by G. Alter dealing with two astronomers: David Gans (1541—1613) and Joseph Delmedigo (1591—1655). The inclusion of two interesting, though hitherto little known personalities in one treatise is due not only to their Jewish origin and to their common interest in astronomy, but also to the fact that both of them were closely bound with the city of Prague having resided there for many years and been buried there.

By a curious coincidence the fate of both of them, Gans and Delmedigo, made them come in contact with Poland while making their long journeys through the world. Gans came to Cracow to make his studies at the Talmudian Academy and in his work "Cemach David" we have passages devoted to the history of Poland.

Delmedigo, born on the Isle of Crete in a family with old scientific traditions, a disciple of Galileo, was a representative of the most modern astronomical science and in his unceasing life wanderings travelled across the lands of Poland from south to north in the years 1620—1626, making a stop in Lublin and later staying for some time in Lithuania. During his sojourn there Delmedigo practiced medicine serving even in this capacity with one of the Radziwills. At that time he came in many scientific contacts not only with the more enlightened Jewish circles, such as Moshe ben Meir Metz or Zerah ben Nathán of Troki, but also with Jan Brożek, professor of the Cracow Academy. We can find traces of Delmedigo's contacts with Brożek in two letters, the only that have been preserved from a more abundant correspondence between these two scholars, one letter being written by Brożek on the 24th of November 1630 addressed to Delmedigo, the other by Delmedigo reaching Brożek on June 16th 1632, at a time when Delmedigo was residing in Frankfurt on Main. Although both letters represent only loose fragments of more broad though unknown relations between the two scholars, though we are not entitled to pass judgment when and in what conditions these two have made acquaintance, these letters are a sign that the contact made during Delmedigo's stay in Poland was of long duration and they throw a light how this contact was upheld at a time when Delmedigo was far away from Poland's frontiers. Both scholars use the form of correspondence for an interchange of ideas, to keep each other informed as to the progress and trends of their work. They were sending each other problems to be solved, they served as intermediaries to make contacts with a broad world of European scientists, for the purchase of works that were hard to obtain and to discuss actual themes.

In such a way these letters are a far reaching document giving us an idea of relations existing between these two personalities, the one being a professor-clergyman, a Pole, and the other — physician-astronomer, a Jew, of whom each saw in the other a man devoted to science.